

Mistagogia milczenia w liturgii

Milczenie w liturgii jest tematem rzadko podejmowanym w dyskusjach teologicznych i duszpasterskich, a jeszcze rzadziej przestrzegamy go we wspólnie sprawowanej Eucharystii i Liturgii Godzin. To stwierdzenie zaskakujące, gdy zważymy, że od wieków milczenie związane było z kultem, i to nie tylko chrześcijańskim¹. Podobnie jak w starożytnych religiach, spełnia ono rolę pośredniczącą w przyswajaniu wewnętrznym tego, co stanowi rzeczywistość obrzędów. W hymnie homeryckim cisza mistyczna stanowi rodzaj doświadczenia obecności bóstwa, które jest niepojęte i niewyrażalne. W kulcie antycznym występowały dwa rodzaje rytów: jeden sprawowany w pełnym świetle dnia z entuzjastyczną muzyką i drugi, sprawowany w ciszy, a nawet w ukryciu na znak respektu wobec bóstwa i jego wyższej natury².

Analizy teologiczne, sięgające do tekstów Objawienia i patrystyki, dostarczają czytelnych argumentów co do znaczenia i miejsca ciszy w liturgii. Obecność słowa i milczenia kształtują się według paradygmatu dziejowego, który układa się w trzyetapowe następstwo ciszy i Logosu: cisza – Logos – cisza. Św. Ignacy z Antiochii w swoim Liście do Magnezjan wyraził tę zasadę w ten sposób, że Słowo-Logos wyszło z odwiecznej ciszy i po swojej ziemskiej pielgrzymce wróciło do odwiecznej ciszy Ojca³. Do tego wątku nawiązał Jan Paweł II w adhortacji *Vita consecrata* (1996), kiedy mówił o Jezusie, który na krzyżu w milczeniu osamotnienia „ogłaszał absolutną transcendencję Boga wobec wszystkich dóbr stworzonych”⁴. Na tej podstawie twierdził, że „kontemplacja ukrzyżowanego Chrystusa jest źródłem natchnienia dla wszystkich powołań [...], a zwłaszcza dla życia konsekrowanego”⁵. Zanim zatrzymamy się na funkcjach milczenia w liturgii, sięgniemy do istotnych źródeł chrześcijańskich, jakimi są dla nas Pismo Święte i tradycja Kościoła.

1. Biblia o milczeniu

Swoiste milczenie Boga zostało zaznaczone w niektórych tekstach biblijnych (por. Hi 30, 20; Am 4, 6-11; J 1, 18). Wprawdzie Jahwe mówił do Mojżesza i proroków za pośrednictwem rozmaitych znaków, przez natchnienie i okoliczności, przez wydarzenia, przez Pisma, ale nigdy osobiście we własnej osobie, aż dopiero przemówił przez Syna (por. Hbr 1, 1-2), który jest Słowem Ojca *par excellence*⁶. Najważniejsze misteria Chrystusa: wcielenie, narodzenie, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie, dokonały się w ciszy. Dla św. Ignacego ciało, mowa i pismo, które uzewnętrzniają Boże słowo,

¹ Por. O. Casel, *De Philosophorum graecorum silentio mystico*, Giessen 1919; P. Tamburrino, *Esperienze liturgiche del silenzio*, „Rivista liturgica” (= RiL) 76(1989), s. 352-369.

² Por. P. Tamburrino, *Esperienze liturgiche...*, s. 353 – 354; F. Rainoldi, *Promozione e rispetto del silenzio liturgico*, RiL 76(1989), ss. 397, 407.

³ Por. Św. Ignacy z Antiochii, *List do Magnezjan* 8, 2.

⁴ Por. Jan Paweł II, *Adh. ap. Vita consecrata*, 23.

⁵ Tamże.

⁶ Por. R. De Zan, *Silenzio, ascolto e parola di Dio*, RiL 76(1989), s. 341.

są nośnikami objawienia⁷. Zatem te trzy rzeczywistości: ciało, mowę i pismo, należy przyjąć, tak jak Słowo od Boga – przez słuchanie. Przychodziło ono do ludzi stopniowo, ale zawsze zobowiązywało do słuchania, czyli zaangażowanego milczenia.

Podstawowym uzasadnieniem milczenia jest słuchanie. Etos człowieka w Starym Testamencie przeniknięty jest imperatywem słuchania⁸. Widać to choćby w rytualnej zachęce do uległości: *Sluchaj Izraelu...* (Pwt 6, 4; Am 3, 1; Prz 1, 8; Mt 17, 5; Mk 4, 3; 1 J 3, 2; Zch 2, 17). Nie jest bowiem typowe dla Biblii milczenie jałowe, bez ciekawości i pragnienia słuchania Boga, które oznaczałoby niechęć do wejścia z Nim w kontakt. Ale dla pełni obrazu i takie teksty możemy znaleźć, np. milczenie kamuflujące: *I głupi, gdy milczy, uchodzi za mądrego...* (por. Prz 17, 28), milczenie ze strachu (por. Est 4, 14), milczenie jako zerwanie kontaktu ze Stwórcą z powodu winy (por. Rdz 3, 8; Ne 5, 9), milczenie zatwardziałego, który nie żałuje (por. Ps 32, 3) lub nie chce chwalić Boga (por. Ps 51, 17; Łk 19, 40), bo nie wierzy (por. 2 Kor 4, 13) i milczenie jako kara Boga (Ps 137, 6; Łk 1, 20)⁹.

W ramach pozytywnego znaczenia milczenia Biblia dostarcza nam dowodów na milczenie mistyczne i twórcze, które zawsze ukierunkowuje na Boga. Może ono wyrażać: uznanie mądrości i sprawiedliwości (por. Rdz 24, 21; J 8, 6), aprobatę Boga (por. Lb 30, 4, 16), unikanie grzechu (por. Prz 10, 19; 11, 12), wstyd i skruchę po grzechu (por. Jb 40, 4-5; Mt 22, 12; Rz 3, 19), ufność w zbawienie (por. Lm 3, 26; Iz 53, 7; Mt 27, 12. 14), adorację (por. Lm 2, 18; Łk 9, 36), medytację (por. Łk 2, 19. 51), posłuszeństwo i pokorę (por. Jb 6, 24; 13, 19; Ps 37, 7)¹⁰. Według tej zasady układa się dalszy ciąg historii zbawienia, który już przebiega w Kościele i staje się naszym udziałem przede wszystkim dzięki liturgii.

2. Cisza elementem języka Misterium

Milczenie jawi się jako istotny element Bożo-ludzkiego Misterium i specyficzna forma porozumienia z Bogiem¹¹. W ciszy człowiek wyraża swoją niemoc mówienia i działania, a otwiera się na wpływ Tego, który jest „większy”, i pozwala Mu się prowadzić w wolności, która kształtuje właściwą odpowiedź. Cisza jest niejako opuszczeniem wymiaru ludzkiego i otwarciem się na coś bardziej niewyraźnego – Boskiego¹². Liturgia ziemską jest antycypacją liturgii niebiańskiej¹³. Z tego względu mamy umiłować tę zapowiedź. „Im bardziej jest ona prosta, tym usilniej zachęca do przekroczenia granic tego świata, aby głębiej wniknąć w tajemnicę wieczystej adoracji. *Silentium Tibi laus*”¹⁴.

Milczenie rozumiane jako swoista powściągliwość i niezdolność do wyrażania abstraktu znalazło swoje zastosowanie w teologii, która pochyła się przed niepojętym Misterium w pełnej czci apofazji. Nurt ten rozwinął się na wschodzie w obszarze

⁷ Por. P. Tamburrino, *Esperienze liturgiche...*, s. 357.

⁸ Por. R. De Zan, *Silenzio, ascolto...*, s. 343.

⁹ Por. tamże, s. 344-347.

¹⁰ Tamże, s. 347-350.

¹¹ Por. S. Maggiani, *Il silenzio: per celebrare «in Spirito Santo»*, RiL 76(1989), s. 374.

¹² Por. R. Guardini, *O duchu liturgii*, (tłum. M. Wolicki), Kraków 1996, s. 106n.

¹³ Por. KL 8, 30.

¹⁴ Por. L. Chenevière, *Rozmowy o milczeniu*, (tłum. ss. wizytki warszawskie), Kraków 1984², s. 159.

greckim¹⁵ i pozostał w prawosławiu w postaci teologii apofatycznej, obecnej jako owoc przekonania, że prawda wykracza poza poznanie rozumowe¹⁶. P. Evdokimov twierdzi, że:

„wyznając jakiś dogmat, trzeba zawsze mieć na uwadze apofatyczną zasadę teologii. Wszelkie ludzkie twierdzenie jest zaprzeczeniem siebie, nie wyczerpuje pełni i jego podstawowa niedostateczność jest jego negacją: *nie może bowiem człowiek ujrzeć mię i żyw pozostać* (Wj 33, 20)”¹⁷.

Misterium ma bowiem swoją mocą przemieniać człowieka wewnątrz, i to dopiero stanowi właściwszy rodzaj poznania – egzystencjalny, zgodny z Pismem. W. Łoski podkreśla znaczenie egzystencjalne dogmatu: „Dogmat wyrażający prawdę objawioną, która jawi się nam jako niezgłębiona tajemnica, musi być przez nas przeżyty; w procesie tego przeżycia, zamiast dostosowywać tajemnicę do naszego sposobu rozumienia, powinniśmy – przeciwnie – czuwać nad głęboką zmianą, nad wewnętrznym przeobrażeniem naszego umysłu, aby stać się zdolnymi do doświadczenia mistycznego”¹⁸.

Nieudolne zaś słowo ludzkie zostało zaangażowane w opisywanie niewyrażalnego Misterium tylko z konieczności obrony wiary przed heretykami. Św. Hilary tak wyraża tę konieczność: „Niegodziwość heretyków i bluźnierców zmusza nas do czynienia rzeczy niedozwolonych, do zdobywania niedostępnych szczytów, do mówienia o sprawach niewypowiedzianych, do podejmowania zabronionych wyjaśnień. Trzeba było poprzestać na spełnieniu przez wiarę tego, co należało, a więc na uwielbieniu Ojca, na czczeniu z Nim razem Syna i na napełnieniu się Duchem Świętym. Lecz oto zostaliśmy zmuszeni zastosowywać nasze skromne słowo do nie dającej się wyrazić tajemnicy. Błąd innych zmusza nas samych do wykładania na los szczęścia ludzkim językiem tajemnic, które należałoby zawrzeć w religii naszych dusz”¹⁹.

Jan Paweł II w Liście apostolskim *Oriente lumen* (1995), nawiązuje do tradycji wschodniej, pisząc o milczeniu, do którego dochodzi się za pośrednictwem modlitewnego przyswajania sobie Pisma i liturgii. Tę „metodę teologiczną”, jak to określa Papież, „Wschód przedkłada nad inne i nadal proponuje wszystkim wierzącym w Chrystusa”²⁰. Papież twierdzi, że wszyscy potrzebujemy tego „milczenia przenikniętego obecnością adorowanego Boga”: „Potrzebuje go teologia, aby mogła w pełni rozwinąć swój charakter mądrościowy i duchowy; potrzebuje go modlitwa, aby nigdy nie zapomniała, że oglądanie Boga oznacza zejście z góry z obliczem tak promieniującym, iż trzeba je przykryć zasłoną (por. Wj 34, 33), i aby nasze zgromadzenia umiały uczynić *miejsce dla obecności Boga*, unikając wychwalania samych siebie; potrzebuje go kaznodziejstwo, aby uniknąć złudzenia, że wielomówstwo może przybliżyć do doświadczenia Boga; potrzebuje go ludzki wysiłek, aby zrezygnować z zamykania się w walce bez miłości i przebaczenia. Potrzebuje go wreszcie dzisiejszy, ogłuszony hałasem człowiek, który często nie umie milczeć, gdyż boi się spotkać samego siebie,

¹⁵ Por. P. Evdokimov, *Prawosławie*, (tłum. J. Klinger), Warszawa 1964, s. 194.

¹⁶ Por. T. Špidlik, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, (tłum. J. Dembska), Warszawa 2000, s. 120.

¹⁷ Por. P. Evdokimov, tamże.

¹⁸ W. Łoski, *Teologia mistyczna Kościoła wschodniego*, (tłum. M. Sczaniecka), Warszawa 1989, s. 6.

¹⁹ Por. S. Hilarius, PG 33, 141 B.

²⁰ Por. Jan Paweł II, *List ap. Oriente lumen*, 16.

odsłonić się, doświadczyć pustki, która staje się pytaniem o sens. Wszyscy, wierzący i niewierzący, muszą nauczyć się milczenia, które pozwoli Bogu mówić kiedy i jak zechce, a nam rozumieć Jego słowo²¹.

Posługując się tym cytatem w swojej adhortacji *Vita consecrata*, Jan Paweł II uzasadnia, że właśnie w tak rozumianym milczeniu i adoracji może być rozwijane powołanie do świętości²².

Nie wszyscy jednak dzisiaj dostrzegają ten czynnik. W kulturze afirmującej ruchliwość i pogoń za atrakcjami tego świata nie doceniane są spokojniejsze i refleksyjne postawy. Romano Guardini zauważa, że „takie formy życia duchowego, jak dawne zakony kontemplacyjne, niegdyś suwerenne potęgi w ogólnym życiu duchowym [...], często nie znajdują teraz uznania nawet u katolików i przez ich zwolenników muszą być broniące przed zarzutem próżniaczego marnowania czasu. [...] Etos ma pełne pierwszeństwo przed Logosem, czynna strona życia przed kontemplatywną²³”.

Problem ten występuje w liturgii, sprawowanej pośpiesznie, a zdarzające się niekiedy w niej pasma ciszy wprawiają niewtajemniczonych w zakłopotanie, dlatego organiści skutecznie im zapobiegają, niezależnie od tego, czy lud się włącza w śpiew, czy nie. Dlatego może nam nawet nie przyjść do głowy, że w liturgii cisza ma swoje ważne miejsce.

Rola ciszy nie dotyczy jedynie liturgii, ale sposobu całego życia i była pożądana jak Logos porządkujący żywiołowy Etos.

„Milczenie jest spoiwem, które łączy ze sobą nasze postawy i czyny. Jest pełnią, a nie pustką, nie jest nieobecnością, lecz świadomością obecności. W tej istności milczenia, w praktykowaniu go, wyraża się cały sens ucieczki na pustynię²⁴”.

Rzeczywiście we wczesnym etapie chrześcijaństwa niektórzy wierni, broniąc się przed wyjałowieniem duchowym i moralnymi zagrożeniami wiary, chronili się na pustynię²⁵. Skupienie i cisza sprzyjały zbliżeniu się do Boga i wiernym trwaniu w jedności z Nim. Ci sami jednak często, zbliżywszy się tam do Boga i poznawszy Jego wolę, odkryli powinność rezygnacji z własnego „spokoju” i podejmowali decyzję powrotu do „świata” dla jego zbawienia²⁶. Pustynia bowiem ma wymiar symboliczny. Chodzi nie tyle o dosłowne odosobnienie lub wręcz ucieczkę od świata, ale o zjednoczenie z Bogiem i świadomość istnienia, o najgłębszą tożsamość, która rodzi się i objawia przede wszystkim w obecności, czyli w relacji do Boga. Epicentrum tego doświadczenia znajduje się na pustyni duchowej, jaką stanowi w najgłębszym tego słowa znaczeniu liturgia.

²¹ Por. Jan Paweł II, *List ap. Orientale lumen*, 16.

²² Por. Jan Paweł II, *Adh. ap. Vita consecrata*, 38.

²³ R. Guardini, *O duchu liturgii...*, s. 131.

²⁴ J. Chryssavgis, *W sercu pustyni. Duchowość ojców i matek pustyni*, (tłum. M. Chojnacki), Kraków 2007, s. 43.

²⁵ Takie radykalne grupy chrześcijan spotykamy między innymi w Palestynie, Egipcie i w niektórych częściach Galii i Hiszpanii. Por. J. W. Kowalski, *Monastycyzm wczesnochrześcijański*, w: *Katolicyzm starożytny jako forma rozwoju pierwotnego chrześcijaństwa*, (red. J. Keller), Warszawa 1969, s. 364n; J. Daniélou, H. I. Marrou, *Historia Kościoła*, t. I, (tłum. M. Tarnowska), Warszawa 1986, s. 210n.

²⁶ Teodor Studyta, *Listy II*, 2, PG 99, 1119 D. Za: T. Špidlík, I. Gargano, *Duchowość ojców greckich i wschodnich*, (tłum. J. Dembska), Kraków 1997, s. 94.

Włoski teolog liturgii, A. M. Triacca, trafnie zauważył, że cisza jest jakimś przekroczeniem znaków widzialnych i porzuceniem ich na konto tego najbardziej wewnętrzznego oddania się wpływowi Boga, który sam porusza człowiekiem przez swego Ducha, by zaistniał w misterium adekwatnie do swojej natury. Twierdził, że cisza nie jest ceremonią, ale bardziej zawieszeniem każdego gestu, słowa i obrzędu, jest wejściem do wnętrza, do „serca” celebracji. Nie jest momentem zastoju, ale kulminacją. Wskazuje na ukrytą akcję Ducha Świętego, który wyjaśnia, uczy modlitwy, adoracji, kontemplacji i uczy prawdziwej egzystencji w Nim samym²⁷, czyli życia według Ducha (por. Ga 5, 16 - 26), o które w chrześcijaństwie chodzi przede wszystkim. Nie mamy tu więc do czynienia tylko z milczeniem w liturgii, ale z ciszą wypełnioną zbawczą akcją i sensem, która z tego powodu nabiera innej rangi, stając się milczeniem liturgicznym.

W ciszy liturgicznej uzyskujemy właściwą dyspozycję na działanie Ducha Świętego, który wtedy zwraca się do nas w inny sposób niż tylko widzialny: przez zmysł nadprzyrodzonego czucia, wewnętrznego słyszenia, uległości i otwartości na pouczenie. Cisza daje zdolność do adoracji i kontemplacji, a te gwarantują większą dyspozycję na przyjmowanie Słowa Bożego. Cisza jest pierwszym stopniem życia słowem Bożym. Ostatecznie liturgia, a w niej cisza, to nie znak Ducha, ale epifania Ducha, Jego daru i Jego umiłowanych, których zbiera i obdarowuje²⁸. Tylko dzięki Duchowi Świętemu cisza może być dynamiczna, a milczenie akcją, najsubtelniejszą czynnością, która usposabia Kościół, a w nim każdego uczestnika liturgii do współdziałania z Bogiem w Jego wiecznym Misterium. J. Corbon²⁹ twierdzi, że cała liturgia jest synergią i syntonią Kościoła z Duchem Świętym, a cisza jest uprzywilejowanym miejscem tych przedziwnych procesów. To w takich okolicznościach szczególnie mamy do czynienia z owym ewangelicznym, ukrytym przed okiem ludzkim momentem wzrostu (por. 1 Kor 3, 6-7).

Według przytoczonego wcześniej schematu św. Ignacego z Antiochii, odwieczna cisza Boga czeka na ostateczną ciszę człowieka³⁰. W liturgii mamy początek takiej odpowiedzi. Słowa i gesty zostają zawieszane w niektórych momentach, a właściwie stanowią przełom na pograniczu pewnych etapów liturgii:

- obrzędy wstępne i liturgia Słowa,
- liturgia Słowa w poszczególnych przekazach ze strony Boga,
- liturgia sakramentu, w ramach kanonu (po prefacji przygotowującej do przeistoczenia i anamnezy),
- po komunii eucharystycznej i przed kolektą przygotowującą do zakończenia liturgii i podjęcia ewangelicznej aktywności w codzienności.

Nasze słowa, gesty, śpiew ustępują miejsca milczącej akcji Ducha Świętego, który jest Duchem Słowa Bożego. On nie jest słowem, bo jest nim Chrystus – Logos. Duch jest milczeniem, uniwersalnym i niewerbalnym objawieniem Boga, innym Parakle-

²⁷ Por. A.M. Triacca, *L'azione silenziosamente efficace dello Spirito Santo nella proclamazione della parola di Dio*, „Liturgia” 16(1982), s. 28.

²⁸ Por. tamże, s. 29.

²⁹ J. Corbon, *Liturgia alla sorgente*, Roma 1982, s. 87.

³⁰ Por. S. Maggiani, *Il silenzio...*, s. 375- 379.

tem, bo pierwszym jest Chrystus³¹. O Jego służebności świadczy fakt, że nigdy nie mówi w pierwszej osobie jak Syn (np. por. J 6, 35) czy nawet Ojciec (por. epifania przy chrzcie w Jordanie i na górze przemienienia). Natomiast jest Tym, który doprowadza do całej prawdy i wszystkiego uczy (por. J 16, 8. 13. 14-15), czyniąc wszystko dla Ojca, dla Syna i dla Kościoła. To służebne działanie najlepiej wyraża się w liturgii. Duch, który mówił przez proroków, dał natchnienie werbalne autorom Biblii, przynosi teraz wiarę i wypełnia ją w sposób analogiczny, jak wtedy, żeby wierzący przeszli teraz od wyznania wiary do czynu. Liturgia jest zwyczajnym kontekstem, w którym dokonuje się przejście od wiary do jej wypełnienia (od ortodoksji do ortopraksji). Dlatego odpowiednio długie i w odpowiednich miejscach zachowane pasma ciszy są tak istotne dla tego procesu.

3. Milczenie liturgiczne

Starożytna liturgia zawierała częste wezwania do ciszy: *silentium habete* (liturgia ambrożyjska) albo gallikańska: *silentium facite. State cum disciplina et silentio, audientes intente*³², albo: *cum silentio et timore manete et orate* (anaphora syro-orientalna Teodora z Mopswestii)³³. Wezwanie znane z prefacji *sursum corda* było pierwotnie zachętą do milczenia³⁴. Milczenie w kulcie chrześcijańskim zawsze traktowane było jako najczcigodniejszy język uwielbienia i najbardziej autentyczny sposób przebywania w obecności Boga w ramach kultu³⁵. Ale soborowa Konstytucja o liturgii nie miała w swoim pierwszym projekcie żadnej wzmianki na temat milczenia³⁶. Dopiero zostało to zgłoszone przez zebranych w auli członków Soboru, a konkretnie zaproponował to mons. Paul Philippe³⁷.

Głos ten był wyraźnym znakiem aktualnego wymagania życiowego, które zrodziło się z zachowania dotychczasowej tradycji liturgicznej³⁸, z inspiracji biblijnej³⁹, a także z sytuacji socjologiczno-religijnej, która ma swoje uwarunkowania historyczne. W liturgii potrydenckiej, dla wielu niewystarczająco wtajemniczonych (nie tylko pod względem językowym, ale i teologicznym) – a była ich zdecydowana większość, można śmiało powiedzieć: to wszyscy oprócz duchowieństwa – pasma milczenia

³¹ Por. Th. Matus, *Preghiera nello Spirito e dimensioni non-verbali della Liturgia*, "Vita monastica" 176(1989), s. 78.

³² E. Lodi (a cura di), *Enchiridion euchologicum fontium liturgicorum*, Roma 1979, s. 1019, 1149.

³³ Anafora Theodori Mopsuesteni, w: A. Hänggi-I. Pahl, *Prex eucharistica*, Fribourg 1968, s. 385.

³⁴ Por. O. Casel, *Das christliche Opfermysterium*, s. 162; por. także: P. Tamburrino, *Esperienze liturgiche...*, s. 361.

³⁵ Por. tamże, s. 369.

³⁶ Por. *Schema Constitutionis de Sacra Liturgia*, 27 (Actuosa participatio) *Acta Synodalia Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II*, vol. 1, pars I, Typis Polyglottis Vaticanis 1970, s. 273.

³⁷ „Attamen in actione liturgica sacrum silentium interdum quoque observetur. Por. *Acta Synodalia...*, s. 645. Szerzej na ten temat: D. Sartore, *Il silenzio come «parte dell'azione liturgica»*, w: F. Dell'Oro (red.), *Mysterion* (SF: S. Marsili), Leumann (Torino) 1981, s. 298.

³⁸ Por. P. Tamburrino, *Esperienze liturgiche...*, s. 360 – 368; S. Maggiani, *Il silenzio: per celebrare «In Spirito Santo»*, RiL 76(1989) s. 372 – 373, 379; J. Łuczak, *Rola milczenia w liturgii*, "Communio" 3(1994), s. 83.

³⁹ Por. S. Maggiani, *Il silenzio...*, s. 374-378; R. De Zan, *Silenzio, ascolto e parola di Dio*, RiL 76(1989), s. 340-351.

same się tworzyły, dając okazję do modlitwy osobistej, zrozumiałej, biegnącej jednak jakby obok głównego nurtu sprawowanej liturgii.

Zmiany liturgiczne Soboru Watykańskiego II znacznie uaktywniły zgromadzenie uczestniczących w liturgii i świadomie ograniczyły możliwość modlitwy osobistej w ramach liturgii na rzecz włączenia w jedną akcję liturgiczną całej wspólnoty. Ten właśnie, nieco zapoznany już od początku średniowiecza, wątek wspólnotowy doszedł do swoich praw dzisiaj, ale rozwój świadomości Kościoła polega na tym, że dostrzegł go w sposób pełniejszy, nie pomijając jednostki. Nie podejmuje więc wymiaru wyłącznie wspólnotowego przez wykluczenie modlitwy osobistej i przez wyrugowanie milczenia, do czego niestety ciągle skłania nas niepożądane skąpstwo czasu, usprawiedliwane najczęściej względami tzw. „praktycznymi”⁴⁰. Przeciwnie, odnowiona liturgia zaleca wnikliwsze osobiste zaangażowanie w treści Misterium, a w tym odniesienie się przede wszystkim do Chrystusa i współuczestników liturgii, czego wielkim sprzymierzeńcem są przestrzegane „w odpowiednim czasie”⁴¹ chwile milczenia. Stanowią one przeszło między tym, co osobiste a tym, co wspólnotowe i łączą wszystko w jedno Misterium. Milczenie w liturgii osiąga pedagogiczną funkcję w angażowaniu jednostki z jej subiektywnym odbiorem w obiektywną rzeczywistość sprawowanego Misterium⁴².

Określenie „w odpowiednim czasie” (*suo tempore*), stosowane w dokumentach Magisterium, wskazuje na uwarunkowania milczenia, a jednocześnie otwiera przestrzeń bogatej interpretacji na temat uzasadnienia jego roli w liturgii. Pogłębiona refleksja na ten temat pozwala nam także określać rodzaje milczenia w liturgii, a jednocześnie uświadomić konieczność przygotowywania się do liturgii w taki sposób, by przez słowo i ciszę zachowany był rytm obrzędu⁴³ oraz równowaga wymiaru wspólnotowego i jednostkowego, tak istotnego dla Misterium Chrystusa i Kościoła, aktualizującego się w liturgii.

Odpowiedzią na te pragnienia jest wprawdzie tylko jedno zdanie w Konstytucji o liturgii: *W odpowiednim czasie należy zachować także pełne czci milczenie*⁴⁴, które zostało zamieszczone na zakończenie punktu 30, dotyczącego troski o czynne uczestnictwo w liturgii, ale jego lapidarność, jak też kontekst, podkreśla zarówno rangę ciszy, jak i duże możliwości interpretacyjne. W tej interpretacji musimy jednak być ostrożni i posłuszni Kościołowi, by nie uczynić z ciszy jedynie przerwy w strumieniu werbalnym⁴⁵ czy tła dla gestów i słów, ale wkomponować ją jako ważną część celebracji, która jest nośnikiem tego, co najintymniejsze w Misterium⁴⁶. Kard. J. Ratzinger wyjaśnia, że: „wspólne milczenie jest wspólną modlitwą, a nawet wspólnym działaniem; jest byciem w drodze od miejsca naszej codzienności do Pana, do Jego obec-

⁴⁰ Na ten temat por. W. Świerzawski, *Mysterium Christi*, Kraków 1975, s. 373n.

⁴¹ KL 30.

⁴² Por. W. Świerzawski, *Mysterium...*, s. 383.

⁴³ Por. ciekawy artykuł na ten temat: G. Bonaccorso, *Il ritmo silenzio-parola nel rito. Riflessione antropologica*, RiL 76(1989), s. 329-339.

⁴⁴ *Sacrum quoque silentium suo tempore servetur* - KL 30, AAS 56 (1964), s. 108.

⁴⁵ Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii...*, s. 185.

⁴⁶ Por. D. Sartore, *Il silenzio come «parte dell'azione liturgica»...*, s. 289-305; F. Rainoldi, *Promozione e rispetto del silenzio liturgico*, RiL 76 (1989), s. 397.

ności. Kształcenie liturgiczne powinno uczyć wprowadzania w ten wewnętrzny proces, aby wspólnota milczenia stała się wydarzeniem prawdziwie liturgicznym i tym samym milczeniem wypełnionym⁴⁷.

Późniejszy dokument, instrukcja *Musicam sacram*⁴⁸, zawiera obszerniejsze uzasadnienie ciszy w liturgii: „Należy zachować w swoim czasie święte milczenie. Zachowując je, wierni nie tylko nie mogą być uważani jako obcy i milczący obserwatorzy czynności liturgicznej, lecz głębiej wnikają w sprawowaną tajemnicę przez wewnętrzne dyspozycje, jakie w nich powstają z usłyszanego słowa Bożego, ze śpiewów i wypowiedzianych modlitw oraz z duchowego połączenia się z kapłanem, wypowiadającym wyznaczone mu teksty⁴⁹”.

Warto zauważyć, że w obydwu dokumentach milczenie zostało określone jako „święte” (*sacrum silentium*), co oznacza, że nie jest ono tylko rozumiane jako brak słów, lecz inny, pozawerbalny sposób uczestnictwa w liturgii, czynności, która nie ma sobie równej pod względem świętości, samej w sobie *actio sacra praecellenter*⁵⁰.

Nowe *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*⁵¹ w kilkunastu punktach daje nam pouczenia co do momentu i sposobu przeżywania milczenia w ramach liturgii eucharystycznej⁵², a także, co jest godne uwagi, zaleca jego potrzebę w miejscach świętych (w kościele, w zakrystii i w przylegających do niej pomieszczeniach) oraz przed i po zakończeniu liturgii⁵³. Pouczenia te zostały wzmocnione przez ostatnio wydane *Wskazania Episkopatu Polski*⁵⁴, które czterokrotnie⁵⁵ czynią wzmiankę o milczeniu, odnosząc się jednak szczegółowo do ustaleń OWMR. W najobszerniejszym fragmencie autorzy dokumentu cytują w całości zasadniczy punkt *Wprowadzenia* na ten temat, podkreślając doniosłe znaczenie milczenia w odniesieniu do Boga („pełne czci milczenie”) i dla kształtowania właściwej postawy uczestnika Misterium.

„Należy również zachować w odpowiednim czasie pełne czci milczenie. Jego natura zależy od czasu, w jakim jest przewidziane w poszczególnych obrzędach. W akcie pokuty i po wezwaniu do modlitwy wierni skupiają się w sobie; po czytaniu lub homilii krótko rozważają to, co usłyszeli; po Komunii świętej zaś wychwalają Boga w sercu i modlą się do Niego.

Godne pochwały jest zachowanie milczenia w kościele, w zakrystii i w przylegających do niej pomieszczeniach już przed rozpoczęciem celebracji, aby wszyscy po bożnie i godnie przygotowali się do sprawowania świętych czynności⁵⁶”.

Poszczególne momenty celebracji przewidują milczenie dla umożliwienia Bożo-ludzkiego współdziałania, którym kieruje Duch Święty, gdyż to On jest promotorem nowego kultu „w duchu i prawdzie”. Wyraża to wprowadzenie teologiczne do księgi

⁴⁷ Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii...*, s. 187.

⁴⁸ Sacra Congregatio Rituum, *Instructio de Musica in Sacra Liturgia, Musicam sacram*, (=MS) 5 III 1967.

⁴⁹ *Musicam sacram 17*, w: *Posoborowe prawodawstwo kościelne* (=PPK), Warszawa 1968, z. 3, s. 116-117.

⁵⁰ Por. KL 7.

⁵¹ OWMR, Poznań 2004.

⁵² Por. OWMR 45, 51, 54, 55, 56, 66, 71, 88, 127, 128, 130, 136, 147, 164, 165.

⁵³ Por. OWMR 45.

⁵⁴ Wskazania przyjęte na 331. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, 9 III 2005.

⁵⁵ Tamże, 6, 11, 34, 49.

⁵⁶ OWMR 45.

Liturgii Godzin: „Można więc roztropnie i zależnie od okoliczności przerywać oficjum chwilami ciszy i skupienia, aby dać możliwość wsłuchania się w głos Ducha Świętego przemawiającego do serca, a także by osobistą modlitwą ściślej złączyć ze słowem Bożym i z oficjalną modlitwą Kościoła”⁵⁷.

Te słowa Magisterium Kościoła wyjaśniają biblijną zasadę relacji z Bogiem, w której nieodzowna jest rola Ducha Świętego, by powiedzieć *Panem jest Jezus* (por. 1 Kor 12, 3) i zawołać *Abba* (por. Ga 4, 6), czyli we właściwy sposób odnieść się do Trójjedynego Boga.

W liturgii zasadniczo wyróżniamy cztery funkcje milczenia:

a) Funkcja uświadamiająca przy akcie pokuty i przed kolektami stanowi przestrzeń, w której Duch Święty, Duch Prawdy, pomaga uczestnikom liturgii rozróżnić stan ich sumienia i stawić się wobec Boga tak, jak tego wymaga sytuacja liturgiczna i cel liturgii. Różne są określenia przypisywane tej kategorii milczenia, które przeznaczone jest na skupienie. W zależności od tego, jaki szczegół tego skupienia teologowie akcentują, można się spotkać z nazwami: „milcząca uwaga” (W. Świerzawski)⁵⁸, „milczenie skupiające” (D. Sartore)⁵⁹ dla modlitwy osobistej, które zwykle poprzedza kolektę słownie wyrażaną przez celebrans, „milczenie uświadamiające” (C. Magnoli)⁶⁰, które autor wiąże: z aktem pokuty we Mszy świętej, z uświadomieniem sobie swojego stanu wobec Boga w zbiorowym obrzędzie pokuty i pojednania⁶¹, przed kolektą po wezwaniu do modlitwy i, co ciekawe, także przy wchodzeniu do zakrystii przed i po zakończeniu liturgii ze świadomością świętości miejsca i przebywania w domu Bożym, jak nam podpowiada Pontyfikał⁶². Ten pierwszy rodzaj milczenia pobudza uczestników liturgii do skupienia i ożywienia świadomości wiary w momencie osobistego stawienia się w obecności Bożej.

b) Funkcja medytacyjna wprowadza Kościół w kontakt ze słowem Bożym, bo tylko Duch przenika głębokości Boga (por. 1 Kor 2, 10). Do tego sprowadza się owo „przyjmowanie słowa sercem i przygotowanie odpowiedzi na nie przez modlitwę”, jak to sugeruje dokument Konferencji Episkopatu⁶³. Cisza po wysłuchaniu słowa Bożego, a także po homilii konieczna jest na dalsze działanie tego Ducha w słuchających, aby ukształtowała się odpowiedź na jego proklamację⁶⁴, a także wyzwoliła się ta drzemiąca w każdym człowieku dramatyczna siła, pobudzająca do badawczych zaprzeczeń i eksperymentów (por. Rz 7, 21. 23. 25) i poddała ich prawdzie Ducha⁶⁵. Milczenie po homilii sprzyja przyjęciu Słowa Bożego w całości na zakończenie Liturgii słowa.

⁵⁷ Por. OWLG 202.

⁵⁸ Por. W. Świerzawski, *Mysterium...*, s. 383.

⁵⁹ „silenzio di raccoglimento” - por. D. Sartore, *Il silenzio come «parte dell'azione liturgica»...*, s. 299-300; por. A. Sielepin, *Milczenie w liturgii*, „Anamnesis” 44/1 (2006), s. 78.

⁶⁰ „silenzio di consapevolezza” - por. C. Magnoli, *La norma de silenzio nella «nuova» liturgia. Per una tipologia del silenzio liturgico*, RiL 76(1989) s. 391 - 392.

⁶¹ Por. OP 26.

⁶² Por. *Caeremoniale Episcoporum* 170. Także OWMR 45.

⁶³ Por. Wskazania przyjęte na 331 Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, 9 III 2005, 11.

⁶⁴ Por. OWMR 23; OWLG 48, 202; *Musicam sacram* 17; OP 24.

⁶⁵ Por. A.M. Triacca, *Il silenzio dopo l'omelia*, „Liturgia” 32 (1998), s. 23.

c) Funkcja przyswajająca pozwala na przyłgnięcie do Chrystusa i przyjmowanie Jego motywów posłuszeństwa i działania. Jest ono przydatne we wszystkich momentach, kiedy mamy słuchać słowa, niezależnie czy są to teksty biblijne, czy liturgiczne. Jest to czas jednoczenia się z tym, co mówi celebrans i utożsamianie się z Tym, kogo on reprezentuje, proces kształtowania jednej, Chrystusowej intencji, przygotowującej do wspólnej ofiary, oddania się całkowitego Ojcu, które w ramach liturgii ma miejsce w pełni po przeistoczeniu. Do tego momentu pragnienie wciąż wzrasta: najpierw przez przyswajanie słowa i jednoczenie się z nim, następnie przez łączenie się z intencją Chrystusa podczas kanonu a wreszcie oddanie się całkowite z Tym, z którym jednoczymy się w komunii eucharystycznej. Środowiskiem dla tego procesu jest milczenie zgromadzenia, wsłuchującego się w słowa Modlitwy eucharystycznej. D. Sartore nazwał to milczenie trafnie „milczeniem przyswajającym”⁶⁶.

d) Funkcja adoracyjna pozwala uczestnikom liturgii trwać w obecności Bożej i antycypować wieczną szczęśliwość zbawionych. Milczenie to jest po to, by wierni przygotowali się do przyjęcia owoców Ciała i Krwi Chrystusa oraz aby po Komunii św. w swoich sercach uwielbiali Pana modlitwą⁶⁷ i przedłużali intymną więź z Chrystusem, z którym się jednoczą i który jest obecny w Najświętszym Sakramencie. Milczenie to dotyczy także adoracji krzyża w Wielki Piątek⁶⁸. W związku z przeważającym elementem bezpośredniego odniesienia do Boga, zarówno w akcie zjednoczenia, jak i bezpośredniego przygotowania i wynikających z niego postaw, milczenie to najwłaściwiej można by nazwać milczeniem modlitewnym. Nie znajduje już ono środków wyrazu w gestach ani w słowach. Cisza miłości jest źródłem dla każdego słowa i dlatego, zupełnie spontanicznie opisywana jest metaforami ze świata dźwięku: symfonia miłości, harmonia serca (H. U. von Balthasar).

W oparciu o powyższe analizy milczenie w liturgii jawi się jako wyjątkowa przestrzeń uczestnictwa *według Ducha* w Misterium zbawienia uobecnianym w liturgii oraz jako znak Bożej inicjatywy i mistagogii w celebrowane Misterium. Słowa, chociaż ważne, mogą być traktowane za ledwie jako komentarz i brama prowadząca do ciszy, która w gruncie rzeczy jest kresem i celem naszego dialogu z Bogiem zarówno w modlitwie osobistej, jak i w liturgii. Tylko te słowa, które stanowią hermeneutykę ciszy, czyli służą ciszy jako jej wyjaśnienie, możemy uznać za mistyczne i wartościowe⁶⁹. W tych pasmach ciszy Duch Paraklet powoduje wielorakie skutki swojej działalności w duszach ludzkich, wobec których słowa i gesty są tylko zapowiedzią lub inicjacją.

⁶⁶ „silenzio di appropriazione”- D. Sartore, *Il silenzio...*, s. 301.

⁶⁷ Por. MS 17; OWMR 56.

⁶⁸ Por. D. Sartore, *Il silenzio...*, s. 302.

⁶⁹ Por. G. Duval, *Les herméneutiques du silence*, “La vie spirituelle” (=VSS) 621(1977), s. 518.